



UL. ŚW. TOMASZA 17 KRAKÓW
LOCH CAMELOT



KOMENDA XXXIX (24) MARSZU
SZLAKIEM I KOMPANII KADROWEJ

Śpiewnik

NIE MASZ TO JAK PIERWSZA, NIE



Lekcja śpiewania dziesiąta
5 sierpnia 2004 r.



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



UL. ŚW. TOMASZA 17 KRAKÓW
LOCH CAMELOT



KOMENDA XXXIX (24) MARSZU
SZLAKIEM I KOMPANII KADROWEJ

Śpiewnik

NIE MASZ TO JAK PIERWSZA, NIE
90 lat



K. Sichulski

Lekcja śpiewania dziesiąta
5 sierpnia 2004 r.

Uroczystości odbywają się pod honorowym patronatem
Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego

Śpiewnik wydano dzięki pomocy Rady Dzielnicy I
Miasta Krakowa



KTO? TY JESTEŚ!

Dzięki nim jesteś i to im zawdzięczasz.
Co? Musisz rozstrzygnąć we własnym sumieniu.
Można uwolnić się od historii i zobowiązań i zostać

Niezależnym
Indywidualnym
Komfortowym
Idealnym
Makroplanktonem



CHH



*Cieszymy się że jesteście znowu razem z nami, aby razem śpiewać i świętować
wielką rocznicę 6 sierpnia 1914 roku. Wtedy właśnie zabrzmiały tu
w Krakowie pierwsze kroki w drodze ku Odrodzeniu.*

Wasz



O.K. Biblioteka P.P.

200... r. D. 146-10

201



Wymarsz z krakowskich Oleandrów strzelców Józefa Piłsudskiego 90 lat temu stanowił przełom w polskiej historii. Rocznicą Czynu 6 Sierpnia jest jedną z najchwalebniejszych i najdumniejszych w dziejach naszej Ojczyzny. Wyływa z niej bardzo szczególne przesłanie dla współczesnych, wyrażone w słowach hymnu Pierwszej Brygady – „CHCIEĆ – TO MÓĆ”. Żołnierze, którzy 6 sierpnia 1914 roku poszli, jak pisał ich Komendant „czynem zbrojnym budzić Polskę do zmartwychwstania” pokazali Światu, że nawet niewielka grupa zapaleńców, pełnych wiary w zwycięstwo i oddanych Sprawie, jest w stanie dokonać rzeczy niezwykłych i – jak wówczas przypuszczano – niemożliwych. Dzięki I Kompanii Kadrowej podniesiony został Polski Sztandar Bojowy, pod którym Polska odzyskała Niepodległość w 1918 roku. Na tę pamiątkę od 1924 roku, z przerwą w latach komunistycznego zniewolenia, spadkobiercy idei I Kadrowej czczą rocznicę triumfu IDEI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ Marszem Szlakiem „Kadrówki” wiodącym z krakowskich Oleandrów do Kielc. Tym samym chcą przypominać współczesnym o najważniejszej maksymie:

**“AMOR PATRIAE – SUPREMA LEX”
„MIŁOŚĆ OJCZYZNY – NAJWYŻSZYM PRAWEM!”**

*Komendant Marszu Szlakiem „Kadrówki”
Jan Józef Kasprzyk*

KOMENDANT MARSZU

Kasprzyk
Jan Józef KASPRZYK

Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Piosenki

*przystąpiło do realizacji
śmiałego i niezwykle trudnego przedsięwzięcia, którego celem jest
powstanie w Krakowie instytucji pod nazwą*

BIBLIOTEKA POLSKIEJ PIOSENKI

*Będzie to miejsce, w którym zgromadzimy wszystkie wydane w Polsce
i na całym świecie polskie piosenki. Ich przypuszczalna ilość to około
6.000.000 utworów.*

*Kilkusekundowe fragmenty tych utworów wraz z informacją o wykonawcy,
autorzetekstu i muzyki znajdują się w internecie na stronie **www.polska.pl***

Chcemy aby 2 maja był Świętem Polskiej Piosenki

Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy

*Szczególnie zależy nam na kontakcie ze zbieraczami polskiej piosenki, zarówno
w obszarze nagrań, jak również tekstów, nut, pamiątek i innych.*

*Kłaniamy się nisko naszym artystom, którzy chcieliby przekazać nam swoje
nagrania lub też udzielić publicznie poparcia.*

Wypatrujemy sponsorów, którzy wesprą ten szczytny cel.

*Liczymy na przychylność i pomoc władz Krakowa i jego instytucji
w realizacji naszego zamierzenia.*

Członkowie założyciele Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Piosenki

*Jan Poprawa, Jacek Zieliński, Maryla Rodowicz, Maria Szabłowska, Leszek Mazan
Antoni Krupa, Kazimierz Madej, Janusz Andrzejowski, Wacław Krupiński,
Aleksander Kobylński, Maciej Beiersdorf,
Andrzej Starzec, Andrzej Czapliński,
Stanisław Dziedzic, Rafał Salamon,
Maciej Kabata, Waldemar Domański*



prezes **Waldemar Domański**

Walddek@intertop.net.pl

Radio Kraków program muzyczny pt.: Biblioteka Polskiej Piosenki

POLSKA PIOSENKA JEST DOBREM NARODOWYM WAŻNĄ CZĘŚCIĄ NASZEJ KULTURY

1.

MARSZ POLONIA

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpoczniemy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.

Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Polonia...
Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Polonia...
Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany”.

Marsz, marsz Polonia...
Jeszcze Polska nie zginęła
I zginąć nie może,
Bo Ty jesteś sprawiedliwy
O! Wszechmocny Boże!

Marsz, marsz Polonia...

2.

NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA

Naprzód drużyno strzelecka,
Sztandar do góry swój wznieś,
Żadna nas siła zdraziecka
Zniszczyć nie zdoła ni zgnieść.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju,
Czy w tajgach Sybiru nam gnić,
Z trudu naszego i znoju
Polska powstanie by żyć.

Nic nie powstrzyma rycerzy,
Ofiarnych na mękę i trud,
Za naszym hymnem pobieży,
Do walki o wolność i lud.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju...
Hufiec nasz ruszył zwycięski,
Do walki o wolność i byt,
Wrogowi odpłacić klęski,
Polsce swobodny dać świt.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju...

3.

KADRÓWKA

Raduje się serce, raduje się dusza,

Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.

Oj da, oj da dana, kompanio kochana,

Nie masz to jak pierwsza, nie.

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,

Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.

Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,

To kul z manlichera nikt mu nie poskapi.

Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,

Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.

Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,

To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.

Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,

Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa

Oj da, oj da dana

4.

6 SIERPNIA 1914 R.

Garstka was była szalonych junaków,
Gdyście granice przeszli w owym dniu,
Krzyżami wież swych błogosławił Kraków
Cudne ziszczenie marzonego snu:
Gromadę orląt, co przy szablach chrzęście
Przysięgła zginąć na Ojczyzny szczęście!

Chociaż czyhały na was armie cara,
Chociaż wam zgubę przysięgał czart,
Wiodła was miłość, nadzieja i wiara,
Nerwy ze stali i żołnierski hart,
I jedno imię co czar ma nadludzki,
I dla żołnierza baśnią jest: „Piłsudski”.

Każdy z was przeszedł życia mokoł twardy
I krwawił dawno od serdecznych ran,
A więc z wyrazem żołnierskiej pogardy
Szliście na szaniec i w śmiertelny tan,
Pierś nadstawiając na grot co zawarczy,
Gotowi wrócić z tarczą lub na tarczy.

Dziś – jak słodka za trudy nagroda!
Oto grobowca odwalony głaz,
Hej! Zmartwychwstała potężna i młoda
Polska – w uroku najcudniejszych kras
I wieńczy sama zielenią wawrzynów
Kochaną głowę najlepszego z synów.

5.

WARCZĄ KARABINY

„Piosnka brygady Piłsudskiego” 1915 r.

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewódź świętej sprawie
I każ trąbić trębaczowi, gdy stanem w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,
A Kolumnie Zygmuntowskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci – falami jasnemi,
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

Jedzie, jedzie na Kasztance,

Siwy strzelca strój.

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?

Przecież idziem w bój,

Hej, hej Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,

Złotem wyszywany?

Hej, hej komendancie,

Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłódna,

Młodych strzelców rój!

Hej, hej Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie

Wolisz strzelca strój!

Hej, hej Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą

Serce ze złota!

Hej, hej komendancie,

Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą

Królewskie oczy!

Hej, hej Komendancie,

Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo

Młodych strzelców rój!

Hej, hej Komendancie,

Miły Wodzu mój!

MARSZ STRZELCÓW

słowa i muzyka: Wł. L. Anczyc
(Pieśń Związku Strzeleckiego)

Hej strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmią strzały,
Niech lotem kul, kieruje Zbawca Bóg.

Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
O ojców grób bagnetów poostrz stal!
Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko!
Hej, baczność! Cel i w łeb, lub w serce pal!
Hej trąb, hej trąb! Strzelecka trąbko w dal!
A kluj, a rąb, i w łeb lub w serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
Masz w ręku broń, a w piersi święty żar,
Hej Moskwa tu, a nuż tu wisielcy!
Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!
Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,
Lśni polska broń jak stalnych kłosów fal,
Dziś splećmy wam łązy matek i wdów jęki.
Hej baczność!...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule –
Plujem ci w twarz za morze twoich łask,
Amnestią twą obwiniam nasze kule,
Odpowiedź da huk strzelby, kurków trzask.
Do Azji precz, potomku Czingis-chana,
Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,
Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia zlane.
Hei baczność!...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,
Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!
Tu Polska jest tu zginiesz i twe hordy,
Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć.
O Boże nasz! O Matko za Jasnej Góry!
Błogosław nam! Niech kona łza i żal,
Przebłaga Cię, niewoli zedrze chmury!
Hej bacność!...

Piosenka o wszy

Hej, strzelcy wraz, w koszuli owad biały,
W bieliźnie twej śmiertelny łazi wróg!
Niech od paznokci liczne zagrzmią strzały,
Inwentarz ten wyrzucmy hen za próg!
A pchlę i weskę celnie bierz na oko,
Sumienie twe niech będzie tak jak stal,
I na pościeli czystość ceń wysoko,
Każdego gada bij, morduj i pal.

Hej, trąb, hej trąb, strzelecka trąbko w dal,
A gnieć, a bij, albo nad świecą pal.

PRZYBYLI UŁANI

Przybyli ułani pod okienko,
Pukają, wołają – puść panienko!

O Jezu a cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie pytaj, Beliniacy!

Przyszliśmy napoić nasze konie,
Za nami piechoty całe błonie.

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę zdobywać byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to nasze stare Wilno.

Panienka wnet wrota otworzyła,
Ułanów na nocleg zaprosiła.

Ułani po latach...

Przybyli ułani pod okienko
Przybyli ułani pod okienko
A Kasia przeniosła się na piętro
Na trzecie Kasia się przeniosła się

Otwieraj bo nam tu głowy mokną,
Otwieraj! – Panowie nie to okno!
Do Kaśki tej ryżej, piętro wyżej
Od roku na piętrze mieszka w bloku.

Która panna urodziwa, raz, dwa, trzy,
Będzie w wojsku dość szczęśliwa, raz, dwa, trzy,
Weźmie szlify, akselbanty, tak jak mają adiutanty, raz, dwa,
raz, dwa, trzy.

Wygadane porucznikiem, raz, dwa, trzy,
Wykształcona- pułkownikiem, raz, dwa, trzy,
Gdy będzie chłopców kochała, dojdzie stopnia generała, raz, dwa,
raz, dwa, trzy.

Gdy bernardyn się dowiedział, raz dwa, trzy,
Już w klasztorze nie wysiedział raz, dwa, trzy,
I wybrał się z takim planem, by mógł zostać kapelanem, raz, dwa,
raz, dwa, trzy.

CIĘŻKIE CZASY LEGIONERA

Ciężkie czasy legionera, raz dwa, trzy,
 Los go gnębi jak cholera, raz, dwa, trzy,
 Robić dużo, a jeść mało,
 Maszerować jak przystało, raz, dwa, raz, dwa, trzy.
 Druh – karabin ciężki w dłoni, raz, dwa, trzy,
 Bagnet o łopatkę dzwoni, raz, dwa, trzy.
 A przy boku ładownica
 I manierka powiernica, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Komendanci rano wstają, raz, dwa, trzy,
 Żołnierzowi spać nie dają, raz, dwa, trzy,
 Ledwieś zdążył wciągnąć gacie,
 Już na pole smaruj bracie, raz, dwa, raz, dwa, trzy.
 Dawniej były lepsze czasy, raz, dwa, trzy,
 Bo jadło się kielbasy, raz, dwa, trzy,
 Nim znów wrócą czasy syte,
 To odwalisz dawno kitę, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Chłebuś dają nam człowiecze, raz, dwa, trzy,
 Co się z starych trocin piecze, raz, dwa, trzy,
 Rzadkiej zupki się napijesz
 I dzień cały o tym żyjesz, raz, dwa, raz, dwa, trzy.
 Z czego robią naszą kawę, raz, dwa, trzy,
 To zupełnie nie ciekawe, raz, dwa, trzy,
 Mięso zaś też drwi z człowieka,
 Bo drży, miauczy, albo szczeka, raz, dwa, raz, dwa,
 trzy.

Rano ćwiczą nas po szwedzku, raz, dwa, trzy,
Cały dzionek po niemiecku, raz, dwa, trzy,
A po polsku jeść nam dają,
Tak to bracie nas kiwają, raz, dwa, raz, dwa, trzy.
I porucznik nasz kochany, raz, dwa, trzy,
Widać też dziś nie wyspany, raz, dwa, trzy,
Albo obiad jadł z menaży,
Bo coś blady jest na twarzy, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

WOJENKO, WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi –
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz, dwa, stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie leguna.

Jeśli nie leguna, jeśli nie ułana,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Nasza ukochana.

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura,
Bo za tobą idzie, bo za tobą idzie,
Rclutonów chmura.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz – wstanie, komu każesz – wstanie,
Choćby spał już w grobie.

LEGUNY W NIEBIE

słowa i melodia: Adam Kowalski

Siedział święty Piotr przy bramie, oj rety,
Czytał se komunikaty z gazety,
Wtem ktoś szarpnął bramę złotą,
Pyta święty klucznik: „Kto to?”
Leguny, my z frontu leguny!

- Czy nie znacie niebieskiego zwyczaju,
Jak leżć można bez przepustki do raju?
Wiemy, wiemy, lecz tu pustki,
Więc nas wpuść choć bez przepustki,
Leguny, my biedne leguny.

- Wpierw do czyścica iść musicie w ogonku,
Tam wybielą was, jako płótno na słońku,
- Byliśmy już w czyścicu, byli,
Całkiem nas tam wybielili,
Leguny my czyste, leguny.

- Więc mi zaraz marsz do piekła sekcjami,
Niepotrzebny tu ambaras mam z wami...
- Byliśmy już nawet w piekle,
Ale tam gorąco wściekle,
Leguny chcą raju, leguny.

Miał staruszek gust wyrzucić tę bandę,
Że się tak do nieba pchają na grandę,
Wąsem ruchał, brodą ruchał,
Ale się nie udobruchał;
Leguny czekały, leguny.

Spostrzegł Pan Bóg, że Piotr Święty coś knowa,
Więc odezwał się do niego w te słowa:
- Bądźże z wiary, wpuść ich Pietrze,
Bo pomarzną mi na wietrze,
Leguny kochane, leguny!

I uczynił z nich Piotr Święty załogę,
I wypłacił im relutum za drogę.
A gdy zmożył sen Piotrusia,
Z aniołkami husia-siusia!
Leguny tańczyły, leguny.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

„A kto chce rozkoszy użyć”
słowa: Ernest Buława 1863 r.

A kto chce rozkoszy użyć

Niech do wojska idzie służyć.

Tam rozkoszy on użyje,

Krwi, jak wody się napije.

Jak to na wojence ładnie,

Kiedy ułan z konia spadnie.

Koledzy go nie żałują,

Jeszcze końmi go tratują.

Rotmistrz z listy go wymaże,

Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego młode lata

Grają trąby tra-ta-ta-ta.

A za jego twarde znoje

Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego trudy, prace

Wystrzelą mu trzy kartacze.

Śpij kolego! Twarde łóżo.

Zobaczmy się jutro może.

Śpij żołnierzu, a w tym grobie

Niech się Polska przyśni tobie.

KOMENDANCIE NASZ

słowa: A. Kowalski

Nie trąbiły Ci fanfary, nie kłoniły się sztandary,
 W złoto strojnych straż,
 Gdyś graniczne słupy burzył,
 Zmartwychwstanie przez czyn wróżył,

Komendancie, Komendancie nasz!

Jeno duch Cię uniósł boży, jeno blask wschodzącej zorzy
 Opromienił twarz.

Jeno wichry Ci zagrały
 Jeno lasy się kłaniały,

Komendancie, Komendancie nasz!

A w wojaczce na bezdrożu,
 Tyś na złotem nie spał łożu,
 Nic pił z pełnych czasz...

Do snu Ci nie grały harfy,
 Nie stroiły piersi szarfy,

Komendancie, Komendancie nasz!

Jeno strój Cię zdobił szary,
 Jeno schron Ci dały jary,
 Słońce piekło twarz.

Dzionkiem kule Ci zawyły,
 Nocką myśli druham były.

Komendancie, Komendancie nasz!

Hej! Ty Wodzu, Ty nasz miły!

Tobie serca, Tobie siły
 Nasze dajem w straż!

Ku potędze wiedz nas przodem,
 My za Tobą korowodem,

Komendancie, Komendancie nasz!

A choć pośniem już w mogile,
Gdy potrzeby przyjdą chwile,
Ty nam powstać każ!
Wstaną duchy runą Lawą,
Na Twój zew, za Twą buławą –
Komendancie, Komendancie nasz!

FANFARA NA CZEŚĆ KOMENDANTA

Cześć Ci i sława! Cześć Wodzu nasz!

Z milionów serc wzniesiona!

Iż Polskę Twoja wskrzesiła straż,

Przy Tobie straż trzyma Ona!

Żeś za miliony ponosił trud,

Milion za Tobą stawia!

I w nieśmiertelność powiedzie lud,

Twa, Komendancie sława!

Imię Twe, Wodzu, sztandarem nam,

Z słów Twoich nasza sprawa,

Lecz, że nam życiem Ty jesteś sam,

Sława Ci Wodzu, sława!

O MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie rozwijaj się,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie: „nie kocham cię”,
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciagnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swojej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzalczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

A gdy już wyjdę na wiarusa,
Pójdę do dziewczyny pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie: „nie wydam się”,
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie ty.

HEJ, HEJ, UŁANI!

Ułani, ułani, malowane dzieci,

Niejedna panienka za wami polecie.

Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,

Niejedna panienka za wami polecie!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,

Zobaczy ułana – kochać by gotowa.

Hej, hej, ułani!...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:

Czy na tamtym świecie, ułani będziecie?

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,

Gdzieby nie kochały ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,

Gdzieżby nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,

Każda za ułana oddałaby życie.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płasza,

Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.

Hej, hej, ułani...

TAM NA BŁONIU

Tam na błoniu błyszczący kwiecie,
 Stoi ułan na widecie,
 A dziewczyna jak malina
 Niesie koszyk róż.
 Stój, poczekaj, moja duszko!
 Gdzie tak drobną stąpasz nóżką?
Jam z tej chatki, rwałam kwiatki
I powracam już.

Oho! Próżne twe wymówki,
 Pójdiesz ze mną do placówki.
Ach, ja biedna, sama jedna,
Matka czeka mnie.
 Stąd Moskale o pół mili,
 Pewnie ciebie namówili.
Ja nieboga, nie znam wroga,
Nie widziałam, nie.

Może kryjesz wrogów tłuszczę,
 Daj buziaka to cię puszcze.
Ja nie taka, dam buziaka,
Tylko z konia zsiądz!

Jeśli zsiędę, prawo znane,
Za to kulka w łeb dostanę.
Dość więc chętki, nie bądź prędki,
Bez buziaka bądź!

Niech to życie ma kosztować,
Muszę cię pocałować.
Żal mi cię, jak Bóg w niebie,
Bo się gubisz sam.

A jak służbę mą porzucę
I szczęśliwie z boju wrócę?
Bądź spokojny, wrócisz z wojny,
To buziaka dam!

Gdzież cię szukać mam w pokoju,
Gdy zwycięzcą wrócę z boju?
Tam, w tej chatce, przy mej matce,
Nad tą rzeczką wzwyż.

A jak zginę, co tak snadnie,
To buziaczek mój przepadnie.
Wierna tobie, na twym grobie
Pocałuję krzyż!

STOI UŁAN NA WIDECIE

Stoi ułan na wiececie,
Obergurt go w plecy gniecie,
A szkapina, pocziwina
Nie chce nosić już (ani kro-o-ku)

A szkapina, pocziwina
Nie chce nosić już .

Stoi ułan, nadśłuchuje,
A szkapina postępuje:
„Tam do licha, stękaj z cicha,
Bo Moskale tuż! (tuż przed na-a-mi)”

„Tam do licha, stękaj z cicha,
Bo Moskale tuż!”

Stoi ułan na okopie,
A śmierć pod nim dołki kopie.
Granat trzasnął, ułan wrzasnął...
Nie ma głowy już! (ani śla-a-du)

Granat trzasnął, ułan wrzasnął...
Nie ma głowy już!

Niosą trumnę przez dąbrowę,
W jednej ułan, w drugiej głowę.
Zagrzebali, pochowali,
Dobrze jemu tak! (bardzo do-o-brze)

Zagrzebali, pochowali,
Dobrze jemu tak!

Rano, gdy pobudkę grali
To ułana odkopali.
Zszyli tułów razem z głową
I już ułan jest! (tak jak no-o-wy)

Zszyli tułów razem z głową
I już ułan jest!

BIAŁE RÓŻE

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.
 Kładłam ci ja idącemu w bój,
 Białą różę na karabin twój,
 Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
 Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiadł.
Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.
 Już przekwitły pąki białych róż,
 Przeszło lato, jesień, zima już,
 Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
 Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?
Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

PRZEKORNA DZIEWCZYNA

Ej, dziewczyno, ej niebogo,

Jakieś wojsko pędzi drogą,

Skryj się za ściany!

Myślałam ja, że to maki,

Że ogniste lecą ptaki,

A to ułany! (bis)

Strzeż ty tego się na przedzie,

Co na karym koniu jedzie,

Oficyjera. (bis)

Jeśli mu się wydam miła,

To nie będę się broniła,

Niech mnie zabiera. (bis)

Serce weźmie i pobiegnie,

Potem w srogim boju legnie,

Zostaniesz wdowa. (bis)

Łez ja po nim nie uронię,

Jego serce mym zasłonię,

Bóg go zachowa,

SZWOLEŻEROWIE

słowa: rotmistrz Włodzimierz Gilewski
2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich

Więc pijmy wino, szwoleżerowie,
Niech smutki zginą w rozbitym szkle,
Gdy nas nie będzie, nikt się nie dowie
Czy dobrze było nam, czy źle.

Szare mundury, złote obszycia,
Ach jak to wszystko przepięknie lśni,
Lecz co jest na dnie w sercu ukryte,
Tego nie będzie wiedział nikt.

Bo gdy cię rzuci luba dziewczyna,
To nie rozpaczaj i nie lej łez,
Lecz z kolegami napij się wina,
A wszystkie smutki pójdą precz.

Bo przyjdą czasy, że te kutasy
Będą przed nami na baczność stać,
Ręka nie zadrży, jak liść osiki
Gdy będziem w głupie mordy lać.

Więc pijmy wino, szwoleżerowie,
Niech smutki zginą w rozbitym szkle,
Gdy nas nie będzie, nikt się nie dowie
Czy dobrze było nam czy źle.

PIECHOTA

Nie noszą lampasów i szary ich strój!
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal ,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy...
Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy...

SAPERZY

Nie masz ci to jak sapery,
Same juchy dzindziniery.
Chłop chłopa jołopa
Siekiereczką ciup ciupa,
A to ci saperska stypa. (bis)

Wyrąbali całe lasy,
Zbudowali dwa szałasy.
Szałas się zawalił
I sapera przywalił,
Bo zanadto siebie chwalił. (bis)

Zbudowali most na Nidzie,
Cały szwadron po nim idzie.
Mostek się zawalił i sapera przywalił,
Bo zanadto siebie chwalił. (bis)

Nie masz ci to jak sapery,
Same juchy dzindziniery.
Chłop chłopa jołopa
Siekiereczką ciup ciupa
A to ci saperska stypa. (bis)

ŻURAWIEJKI NA PUŁKI KAWALERII

1 Pułk Szwoleżerów J. Piłsudskiego (otok amarantowy) Warszawa

1. Ciesz się bracie Szwoleżerze masz protekcję w Belwederze
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.
2. W Belwederze na kwaterze pośpisz bracie Szwoleżerze
Lance do boju...

2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich (otok biały) Starogard

1. Dzielnie skaczą przez bariery Rokitniańskie Szwoleżery
Lance do boju...
2. Kradną kury, kradną sery Rokitniańskie Szwoleżery
Lance do boju...

3 Pułk Szwoleżerów Koziatulskiego (otok żółty) Suwałki

1. Kto przykładem w boju świeci? Szwoleżerów Pułk to trzeci
Lance do boju...
2. Kto w Suwałkach robi dzieci? Szwoleżerów Pułk to trzeci
Lance do boju...

1 Pułk Ułanów Krechowieckich (otok amarantowy) Augustów

1. Zawsze dzielni, wszędzie znani, Krechowieccy to ułani
Lance do boju...
2. Wielkopański, jaśniepański, Krechowiecki Pułk ułański
Lance do boju...

2 Pułk Ułanów Grochowskich (otok biały) Suwałki

1. Przy kieliszku koić troski zwykł ułanów Pułk Grochowski
Lance do boju...
2. Lampas z gaci, płaszcz z gałganów, to jest drugi Pułk Ułanów
Lance do boju...

3 Pułk Ułanów Śląskich (otok żółty) Tarnowskie Góry

1. Jedzie ułan, dupa w chmurach, to jest Pułk w Tarnowskich Górach
Lance do boju...
2. Za pogrzebem szarżę leci, to jest Pułk ułanów trzeci
Lance do boju...

4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich (otok chabrowy) Wilno

1. Czwarty – to nie lada gratka, kwateruje w mieście „Dziadka”
Lance do boju...

2. Weneryczny i pijański, to jest czwarty Pułk ułański

6 Pułk Ułanów Kaniowskich (otok błękitny) Stanisławów

1. Dumna mina a łeb pusty, to jest Pułk ułanów szósty

Lance do boju...

2. Nigdy trzeźwi, zawsze wlani, to Kaniowscy są ułani

Lance do boju..

8 Pułk Ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego (otok żółty) Kraków

1. Same grafy i barony, ósmy zdobi nam salony

Lance do boju...

2. Krzywa buzia, krzywa nóżia, to ułani księcia Józia

Lance do boju...

10 Pułk Ułanów Litewskich (otok amarantowy) Białystok

1. Psy wyją na widok jego – to jest ułan z dziesiątego

Lance do boju...

2. O „Dziesiątym” nic nie wiemy, więc go chwalić nie będziemy

Lance do boju...

13 Pułk Ułanów Wileńskich (otok różowy) Nowa Wilejka

1. Zawsze dzielny i bojowy, to trzynasty Pułk różowy

Lance do boju...

2. Księżyc w czole, w dupie gwiazda, to tatarska nasza jazda

Lance do boju...

14 Pułk Ułanów Jazłowieckich (otok żółty) Lwów

1. Hej dziewczęta w górę kiecki, jedzie ułan jazłowiecki

Lance do boju...

2. Zawadiacko głowę nosi i do szarży sam się prosi

Lance do boju...

15 Pułk Ułanów Poznańskich (otok szkarłatny) Poznań

1. Bolszewicką krwią zboczony to „piętnasty” Pułk czerwony

Lance do boju...

2. Po Poznaniu dupą szasta, to z „piętnastki” pederasta

Lance do boju...

16 Pułk Ułanów Wielkopolskich (otok biały) Bydgoszcz

1. Piją z beczki – nie pijani, to bydgoscy są ułani

Lance do boju...

2. Zawsze łasy na niewiasty, to ułanów Pułk „Szesnasty”

Lance do boju...

17 Pułk Ułanów Wielkopolskich (otok żółty) Leszno

1. Zbiorowisko wielkich panów – „Siedemnasty” Pułk ułanów

Lance do boju...

2. Trochę panów, trochę chamów – „Siedemnasty” Pułk ułanów

Lance do boju...

18 Pułk Ułanów Pomorskich (otok chabrowy) Grudziądz

1. Mają dupy jak z mosiądza, to ułani są z Grudziądza

Lance do boju...

2. A przez morze na Pomorze „Osiemnasty” tylko może

Lance do boju...

W MEDYCYNĘ NASZEJ DOBY...

słowa: Bolesław Wieniawa-Długoszowski

W medycynę naszej doby
Nikt nie wierzy, nie!
Szczęściem wszystkie dziś choroby
Wojną leczy się.

Choryś człek – idź bracie na wojenkę,
Straw ten lęk, a będziesz żył przez wiek!

Cierpisz bracie na zaparcie
Od szeregu dni,
Niech no przyjdzie pierwsze starcie,
Jesteś zdrow, aż grzmi!

Choryś człek...

Męczy cie reumatyzm srogo,
W nogę tnie jak miecz,
Granat huknie – i wraz z nogą
Pójdą bóle precz!

Choryś człek...

Chory był na zatłuszczenie,
Aże w oczach puchł,
Marsze trzy, jedno ćwiczenie,
A już stracił brzuch.

Choryś człek...

Choć ci w piersi serce drga tak,
Że zapiera dech,
Pójdiesz na Moskali w atak,
Będziesz gnał za trzech!

Choryś człek...

A gdy kochasz się namiętnie,
Stąd serdeczny ból,
Wykuruje cię doszczętnie,
W serce parę kul.

Choryś człek....

PIOSNKA O PRUSKIM RITTERZE

Pyskaty był, pyskaty był, bo pyskaty Ritter był,
Miau, miau, miau, hau, hau, hau,
Bo pyskaty Ritter był.

Miau, miau, miau, hau! hau! hau!

Miau, miau, wrrr! hau! hau!

Wylazł z pudła, przypiął szczudła,
I na wiecach piał o hecach,
Ku-ku-ry-ku! Ku-ku-ry-ku!
Pruski śledź że chciał z Bałtyku
Piwo pić, flądry żreć i kaszubską niańkę mieć,
Ku-ku-ry-ku! Ku-ku-ry-ku!
I kaszubską niańkę mieć!

Ze wszystkich sił, ze wszystkich sił,
Ritter piał i grzmiał i wył,

Miau, miau, wrrrr! Hau! hau! hau!

Miau, miau, wrrrr! hau!...

Fritzen Szpicen na Chojnice,
Szupen, szlupen pod Chałupen,
Ku-ku-rrry-ku! Ku-ku-rrry-ku!
Hexen-keksen na Bałtyku!!
Piwo pić, flądry żreć i kaszubską niańkę mieć,
Ku-ku-ry-ku! Ku-ku-ry-ku!
I kaszubską niańkę mieć!

Tratatata! Tratatata!

Dość szczekania psubrata!

Hej! za kij! Hej! za kij! I do budy! Bij! Lej! Bij!

Hej! za kij! Hej! za kij! I do budy! Bij!...

Na Pomorzu, czy na morzu,
Tak ci bracie, spierzem gacie,
Kukurrryku! Kukurrryku!
Że ci Bałtyk stanie w łyku!
Morze pić, a piach żreć,
Będziesz Fritzku ile chcieć,
Kukurrryku!
Będziesz Fritzku ile chcieć!!!

LIST DO CARA

słowa: H. Brzeziński

A konna bateria już nad Styrem stoi,
już nad Styrem stoi, już nad Styrem stoi.

I pisze do Cara, że się go nie boi,
Że się go nie boi, hopaj – siup!

Hopaj – siupaj hopaj – siupaj,
hopaj – siupaj dana, hopaj – siupaj dana,
dziewczyno kochana.

Wczoraj spałem na podłodze,

Dziś na stogu siana,

Do samego rana, hopaj – siup!

I pisze do Cara czarnym atramentem,
czarnym atramentem, czarnym atramentem.

Że się go nie boi z całym regimentem,
z całym regimentem, hopaj – siup!

Nasze ciężkie działa już pod Ryga stoją,
już pod Ryga stoją, już pod Ryga stoją

I piszą do Cara, że się go nie boją,
że się go nie boją, hopaj – siup!

Hopaj – siupaj...

I piszą do Cara, po co zdejmał dzwony,
po co zdejmał dzwony, po co zdejmał dzwony,
Pewno nie miał kulek dla swojej obrony,
dla swojej obrony, hopaj – siup.

I piszą szabelką z hartowanej stali,
z hartowanej stali, z hartowanej stali.

Że całą czeredę hen za Bug wygnali,
hen za Bug wygnali, hopaj – siup!

Hopaj – siupaj...

A w końcu w okopy szwadron posłaliśmy,
szwadron posłaliśmy, szwadron posłaliśmy
W niewolę pułk carski cały zabraliśmy,
cały zabraliśmy, hopaj – siup.

MY, PIERWSZA BRYGADA

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...
Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...
Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...
Umieliśmy w ogień zapalu
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...
Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać zew namiętności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...



SPIS TREŚCI

1. MARSZ POLONIA	5
2. NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA	6
3. KADRÓWKA	7
4. 6 SIERPNIA 1914 R.	8
5. WARCZĄ KARABINY	9
6. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM	10
7. MARSZ STRZELCÓW	11
PIOSENKA O WSZY	12
8. PRZYBYLI UŁANI	13
9. POBÓR NA DZIEWCZĘTA	14
10. CIĘŻKIE CZASY LEGIONERA	16
11. WOJENKO, WOJENKO	18
12. LEGUNY W NIEBIE	19
13. JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE	21
14. KOMENDANCIE NASZ	22
15. FANFARA NA CZEŚĆ KOMENDANTA	24
16. O MÓJ ROZMARYNIE	25
17. HEJ, HEJ, UŁANI	26
18. TAM NA BŁONIU	27
19. STOI UŁAN NA WIDECIE	29
20. BIAŁE RÓŻE	31
21. PRZEKORNA DZIEWCZYNA	32
22. SZWOLEŻEROWIE	33
23. PIECHOTA	34
24. SAPERZY	35

25. ŻURAWIEJKI NA PUŁKI KAWALERII	36
26. W MEDYCYNĘ NASZEJ DOBY	39
27. PIOSNKA O PRUSKIM RITTERZE	40
28. LIST DO CARA	42
29. MY, PIERWSZA BRYGADA	43

Copyright by Kabaret Miejski Loch Camelot, 2004

Dobór tekstów, korekta i projekt wstępny okładki
Kazimierz Madej

Teksty źródłowe
Waldemar Domański

Skład i złamanie
Margerita Krasnowolska

Projekt okładki
Igor Stanisławski

Publikacja ukazała się dzięki pomocy finansowej Rady Dzielnicy I.

ISBN 83-7188-767-1

PODZIĘKOWANIA

**ZA POMOC W PRZYGOTOWANIU 10. LEKCJI ŚPIEWANIA
SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIA:**

**KANCELARII PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA
RADZIE DZIELNICY I
WYDZIAŁOWI PROMOCJI I TURYSTYKI
URZĘDU MIASTA KRAKOWA**

PATRONAT MEDIALNY

DZIENNIK POLSKI

TVP 3

alfa RADIO
102.40 FM KRAKÓW





e-mail: lochcam@kr.onet.pl

10



ISBN 83-7188-767-1
www.akademicka.pl